

Dział Kadr zawiadania

Lekeceważenie przez pracownika jego obowiązków, wyrażające się zaręczaniem, w tym, niedbalym wykonywaniem pracy, nigdy i gdzie nie spotyka się z pobłażaniem. Obojętnie jakże zajmuje stanowisko i niech to będzie jakkolwiek branza, każdy człowiek przydzieloną sobie pracę musi wykonywać tak, by ta praca przyniosła maksimum pożytku społeczeństwu.

Także i w naszych zakładach nie może być inaczej. Obuwie, które produkujemy, niezależnie od tego czy jest ono przeznaczone dla odbiorców zagranicznych, czy krajowych powinno być pierwszorzędnej jakości. Czas, kiedy wyniszczeni długotrwałą wojną do problemu jakości i estetyki nie przywiązywaliśmy większej wagi, radzi że w ogóle mamy w co nogi ubrać, minęły bezpowrotnie. Wraz ze wzrostem siły nabywczej ludności i postępującej wciąż naprzód stabilizacji naszego życia, zwiększyły się i nadal zwiększają wymagania konsumentów. Ludziom już nie wystarczy sam fakt, że na ogół mogą nabywać co im potrzeba, lecz jeszcze chcą, aby to co kupią było i trwałe i ładne i modne. Tak jest ze wszystkim, nie wyłączając obuwia.

Ale co zrobić, jeżeli wśród naszej załogi trafiają się pracownicy, którzy zamiast wykazać maksimum troski o jakość, swoim lekceważącym stosunkiem do pracy przyczyniają się do obniżenia tej jakości? Każdy zdrowo myślący człowiek odpowie, że takich trzeba wychowywać nawet przy pomocy kar przewidzianych regulaminem.

Takie też kary za swą niesumienne pracę w zależności od stopnia przewinienia

musieli ponieść: Kazimierz Habczyk — 431 — nagana, Anna Maj, Zofia Kofulska, Maria Bolek, Lidia Sobola, Krystyna Celarek, Józefa Makuch i Czesława Kuciel — wszystkie z oddz. 434 — potrącenie 50 proc. premii, Genowefa Pałak 441 — upomnienie oraz Bogumiła Głowacz 412 — potr. 10 proc. premii.

No cóż — trzeba bardziej sumiennie wykonywać swoją pracę. Lekeceważący stosunek do pracy wykazują też ci, którzy nie przestrzegają dyscypliny. Do takich należą: Władysława Zawadzka z oddz. 112, Marcin Labryga — 113, Stanisław Korycyk — 123, Władysław Pałak — 312, Zofia Dzięwońska i Andrzej Joniec — 441, Józef Matysk — 442, Anatolia Pilarczyk — 211 oraz Leokadia Plekoś — 434. Za ich wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy wyrażające się m. in. w samowolnym opuszczeniu stanowiska roboczego, nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, bądź też w odmowie wykonywania przydzielonej pracy wymienionych, spotkały kary od upomnienia aż po nagana z ostrzeżeniem. Taką to karę otrzymała także Kazimiera Góralczyk — 433 za kradzież mienia zakładowego.

Chyba to się już więcej nie zdarzy, ani wyżej wymienionym, ani nikomu innemu. Za Irenę Kandykę z oddz. 441 nie bardzo właściwie odniosła się do swojej współpracownicy z tegoż oddz. — Bronisławy Przepłora, Bronisława zamiast zgłosić ten fakt mistrzowi, przybrała wobec Ireny agresywną postawę, doprowadzając do gorszącej awantury. Została za to zwolniona z pracy za 14-dniowym okresem wypowiedzenia, a Irenę ukarano upomnieniem.



RUSZYŁA WYTWORNIA SZTUCZNEJ SKÓRY

Zdjęcie z lewej u góry: goście zapoznają się z uszyciami i urządzeniami do produkcji sztucznej skóry. Wyjaśnienie udziela inż. Nadolski (w białym płaszczu).

Swiadkami uroczystego otwarcia Fabryki Sztucznej Skóry były liczne rzesze pracowników PZS (poniżej).

Co nowego w WCMO

Niedawno odbyło się tu otwarte zebranie partyjne, któremu przewodził I sekretarz POP tow. P. Kasprzyk. Zebranie poświęcone było omówieniu wyników działalności gospodarczej wytwórni uzyskanych w I kw. br. oraz zapoznania się z aktywnym udziałem w przebiegu realizacji programu mającego zabezpieczyć wykonanie zadań II półrocza 1966 r.

Informację o wynikach odczytał gł. księgowy WCMO tow. Zdz. Mateja, dokonując zarazem szczegółowej analizy wszystkich składników planu I kw. Został on wykonany z pewną nadwyżką, co oczywiście zadowolę należy dobrej pracy załogi.

Z kolei z przebiegiem starań o stworzenie odpowiednich warunków dla pełnej realizacji zadań planowych półrocza zapoznał zebranych tow. RZ tow. P. Bakański. Omówił on również sprawę współzawodnictwa pracy i zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia.

W dyskusji wypowiedzieli się tow. tow. P. Balcerak, T. Wolf, W. Nosaj, J. Łuczynski, Fr. Kubica, L. Pallan oraz St. Komala. Wypowiedzi ich dotyczyły głównie zaopatrzenia materiałowego, braku rytmiczności produkcji oraz wydajności i dyscypliny pracy.

Na zakończenie zebrani zaakceptowali szereg przedstawionych przez komisję wniosków, których wprowadzenie w życie przyczyni się w znacznym stopniu do złagodzenia a nawet usunięcia trudności stojących na drodze do pełnej realizacji zadań.

Podziękowanie

Składam serdeczne podziękowanie Radzie Zakładowej, a szczególnie jej przewodniczącemu za udzielenie mi pomocy w czasie mojej choroby.

ANIELA BARAN

Technika wśród młodzieży ZMS

Ostatnio odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Młodzieżowej Sekcji Zainteresowań Technicznych, działającej przy Zarządzie Zakładowym ZMS.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył dotychczasowy przewodniczący mgr inż. Henryk Pisarek.

Do najważniejszych osiągnięć Sekcji zaliczyć trzeba: — zgłoszenia w 1965 r. pięciu wniosków racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło gospodarce narodowej 290 tys. zł oszczędności, przyczyniając się do poprawy jakości produkowanych elementów obuwia, poprawy warunków BHP poprzez likwidację uciążliwych i niebezpiecznych prac ręcznych. Do ważniejszych projektów racjonalizatorskich zgłoszonych przez członków Sekcji należą: „Zastosowanie lateksu do ówiekowania obuwia kielonowego w miejsce dotychczas stosowanego kleju neoprenowego typu butspren”, „Usprawnienie hamowania noża dzwonkowego ścieniarci-

wierców” oraz „Zmechanizowanie czynności zakazania rama po dublowaniu przy produkcji obuwia sandałowego”.

— aktywny udział w dyskusji nad temami przedziadymy w Kongresu Techników i później w realizacji uchwał i wniosków,

— prowadzenie stałego poradnictwa technicznego dla młodszych racjonalizatorów.

W związku z powołaniem tow. H. Pisarka do pracy w ZW ZMS, celem organizacji podobnych do naszej sekcji w

zakładach przemysłu lekkiego na całym terenie województwa krakowskiego, przyjęła została jego rezygnacja z dotychczas pełnionej w MSZT funkcji.

W wyniku wyborów wyłoniono nowy Zarząd Sekcji w składzie: Kazimierz Kasprzyk — przewodniczący, Stefan Kotowski — wiceprzewodniczący, Ludwik Jusas — sekretarz, oraz członkowie Henryka Surowiec, Michał Kucharski, Maksymilian Miśkowiec, Jan Kubicki.

Kazimierz Kasprzyk

Ostrożnie z ogniem

Mamy pełne lato, okres upałów i suszy, sprzyjający tak bardzo powstawaniu i szerzeniu się pożarów, zalecających jak najbardziej starannie do kłeski społecznych. Corocznie z dymem pożarów ulatuje mienie społeczne i prywatne o wartości sięgającej setek milionów złotych.

rowych. Nie palmy więc papierosów w miejscach zakazanych, utrzymujmy w największym porządku sprzęt przeciwpożarowy i dostęp do niego!

Podwójmy naszą ostrożność w okresie letnim!

Dlatego też obywatelkiem każdego obywatela jest zapobieganie wszelkimi sposobami powstawaniu pożarów, których duża ilość spowodowana jest nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Rozpalanie ognisk lub beztrosko rzucenie niedopałek papierosa w lesie albo w pobliżu zabudowań gospodarczych — zwłaszcza w okresie upałów — może podlegnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

Często przyczyną pożarów są także dzieci, które tak bardzo lubią bawić się ogniem. Musimy im to ulemolować przez roztożenie nad nimi dozoru, a zwłaszcza unieść ostentacyjnie miejsce przechowywania zapalek czy zapalniczek. I nie dawać dzieciom zapalek, jak to niestety czynią niektórzy zbyt tolerancyjni, a przy tym nierozważni rodzice.

Lekkożylnie obchodzenie się z urządzeniami elektrycznymi w gospodarstwie domowym, jak np. pozostawienie bez dozoru złączonego żelazka lub kuchenki podgrzewanej, bywa także dość często powodem spalania się mieszkań a nawet całego domu.

W zakładzie pracy konieczne jest bezwarunkowe przestrzeganie przepisów ppoż-

W moim zakładzie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego ogłasza KONKURS na wspomnienie z życia w zakładzie pracy.

WARUNKI KONKURSU

W konkursie mogą wziąć udział aktualni lub byli pracownicy zakładów przemysłu lekkiego. Prace konkursowe mogą być opracowane w formie wspomnień, opowiadania lub reportażu. Pożądaną jest, aby obrazowały one warunki pracy, atmosferę współzawodnictwa załogi, problematykę produkcyjną, współzawodnictwo, awans społeczny, zawodowy i kulturalny, rolę organizacji zakładowych w życiu załogi itp.

Objętość pracy konkursowej nie powinna przekraczać 25 stron maszynopisu.

Rozpatrywane będą tylko prace dotychczas nie publikowane.

Prace konkursowe należy opatrzyć w godło, w drugiej zaś kopercie obok godła podać imię, nazwisko, adres, miejsce pracy (aktualne lub z okresu poprzedniej pracy w przemyśle lekkim), zawód i stanowisko służbowe.

Prace należy przysłać pod adresem: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Łódź, ul. Śienkiewicza 13 z napisem: „W moim zakładzie”.

NAGRODY

I nagroda — 3.000 zł, 2 II nagrody po 2.000 zł, 2 III nagrody po 1.500 zł, 8 wyróżnień po 1.000 zł oraz dla wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych — dyplomy.

Organizator konkursu zastrzega sobie prawo do innego rozdzielenia nagród.

Kronika towarzyska

W OSTATNIM CZASIE W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE WSTĄPIŁ NASI NASTĘPJIACY PRACOWNICY:

- Helena Bieleń z Janem Celarkiem
- Maria Łanowska z Jackiem Juchnickim
- Zofia Noga z Kazimierzem Szuchorabem
- Antonina Bęrgiel z Franciszkiem Surzymem
- Stanisława Bożenko z Zenonem Katoriskim
- Anna Kuczara ze Stanisławem Mochlowskim
- Janina Matek ze Stanisławem Pytlim
- Weronika Wadryk z Kazimierzem Kowalczykiem
- Michalina Koczara z Józefem Feliksiem
- Teresa Chylazek z Krzysztofem Śludą
- Halina Czopek z Tadeuszem Oczkowskim
- Weronika Jazowa z Janem Jarominem
- Maria Oleś z Jerzym Dekarzem
- Anna Frankowska z Józefem Radwanem
- Eufemia Mikrut z Józefem Nagim
- Natalia Kozik z Czesławem Orgalem
- Stefania Majcherek z Adamem Wilczakiem
- Helena Gugula z Władysławem Mitką
- Maria Ziajka z Izydorem Skwaro
- Maria Nowak z Mieczysławem Nagim

MŁODYM PAROM SAMYCH POGODNYCH UŚMIECHOW ZYCZY

KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW

Nowe maszyny obuwnicze

Wśród wielu nowości z różnych gałęzi przemysłu na ostatniej wystawie w Paryżu demonstrowano również szereg nowych maszyn do produkcji obuwia. Oto niektóre z nich.

MASZyny

1) FIRMY MOENUS
1) Ćwiekarka typu 1345 G Monitor — do ćwiekowania na klej czubków obuwia (udokonalony typ ćwiekarki 1345). Osobliwością maszyny 1345 G jest nożowy mechanizm, którego noż robi nacięcia na czubku cholewki obuwia, a także nowy hydrauliczny system, znajdujący się pod ciągłym ciśnieniem i zawierający 17 litrów oleju. Olej ten jest odchładzany automatycznie w specjalnym urządzeniu podczas pracy maszyn.

śruby obcas zaciska się w formie. Wkręcanie śruby następuje za pomocą specjalnego hydraulicznego przyrządu. W przypadku nieprawidłowego ustawienia obcasu istnieje możliwość szybkiego wyłączenia maszyny.

4) Nowa stemplarka typ 105-1 — na tej maszynie można wykonywać wszelkiego rodzaju stemplowania na gorąco. Czas nacisku stempla na element obuwia a także stopień jego nagrzania można dowolnie regulować. Włączenie maszyny następuje po naciśnięciu dźwigni przy pomocy kolana.

5) Firma OMIC — demonstrowała szereg maszyn do jednoczesnego nanoszenia kleju na podszewy i podpodszewy, maszyny do obróbki spódów do obuwia przed połączeniem ich z obuwiami, a także urządzenie do utrwalania kształtu obuwia (zestaw komory do zwilżania i suszenia obuwia). Budowa i praca powyższych maszyn podobna jest do pracy maszyn produkowanych przez inne firmy.

6) Maszyna nr 5 do formowania obuwia. Na maszynie można obrabiać męskie albo damskie obuwie z termoplastycznymi podnoskami i zakładkami. Po ustawieniu przez pracownika obuwia i naciśnięciu na pedał wszystkie następujące czynności formowania odbywają się automatycznie.

7) Maszyna model A do wytwarzania spódów obuwia metodą wtryskiwania polichloru winylu. Robotnik naciska cholewkę na kopyto i obraca go z położenia górnego do dolnego. Maszyna posiada dwa głazęta obróbcze mające kopyta umocowane na obrotowej poziomej osi. Na maszynie znajduje się urządzenie do podgrzewania spodu z ćwiekowanego obuwia, co pozwala i przyspiesza proces tworzenia spodu obuwia za pomocą wtryskiwania polichloru winylu. Ochladzanie pras następuje poprzez cyrkulację cieczy.

Na podstawie Kółwienno-obuwiana Przemysłowość nr 6/1966 Oprac. mgr Kazimierz Sobus

Zgodnie z planem

W drugiej połowie lipca w Alwerni w tamtejszych Zakładach Chemicznych odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KP tow. Kazimierza Barwacza wyjazdowe posiedzenie egzekutywy KP w Chranzowie. Celem wyjazdu było zaznajomienie się na miejscu z dotychczasową realizacją planu inwestycyjnego tych zakładów w obecnej 5-letniej oraz ustalenie wytycznych w tym zakresie na lata 1967 — 68.

Zarówno informacja ze strony kierownictwa zakładów jak i dyskusja wykazały, że realizacja ta przebiega zgodnie z planem i bez większych przeszkód.

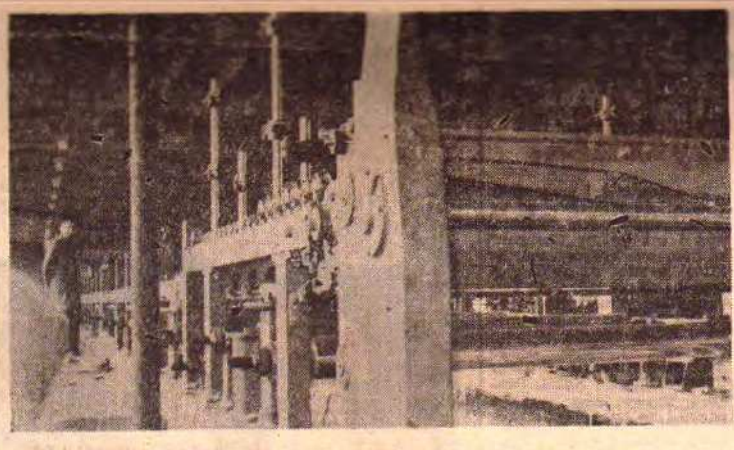
Fakt ten potwierdziło również zwiedzenie budowanych obiektów, podczas którego członkowie egzekutywy mieli możliwość zapoznania się na miejscu z postępem robót. Przy tej okazji stwierdzono także, że na placach budowy istnieje wzorowy porządek, co przy tego rodzaju robotach budowlanych nie jest zbyt częstym zjawiskiem.

Sami sobie szkodzą

Bardzo lekko myślnie postępują ci, którzy bez usprawiedliwienia opuszczają pracę. Stawiają w kłopotliwej sytuacji kierownictwo oddziału, które nie uprzedzone za czasami ma trudności w szybkim obsadzeniu opuszczonego stanowiska i narazają się na dyscyplinarne zwolnienie. A to takim lekkomyślnym ludziom będzie duża przeszkoda w uzyskaniu pracy, gdziekolwiek się o nią w przyszłości zwrócą.

Ostatnio z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy zwolnieni zostali w trybie natychmiastowym następujący pracownicy: Teresa Cira z oddz. 441, Maria Włodzka, Józef Olszewski i Zdzisław Woźniak z oddz. 442 oraz Bronisława Romańska z oddz. 431.

A mogli też nieprzyjemnie uniknąć. Przecież tak łatwo jest zwrócić się do kierownictwa oddziału o urlop ustawowy czy okolicznościowy, czy też złożyć w przepisanym terminie wypowiedzenie pracy. Wtedy objęcie się bez kłopotów a i powrót do pracy czy otrzymanie jej gdzie indziej nie będzie sprawić trudności.



Fragment maszyny długosłojowej, na której odbywa się formowanie taśmy wtórnej skóry.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

W dniu 24 czerwca 1966 odbyła się w sali kinowej uroczystość zakończenia roku szkolnego 1965/66 w zakładowej Szkole Zasadniczej i Technikum. W uroczystości uczestniczyli: dyrektor PZS tow. Jan Pactwa, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Marian Biel, przewodniczący Rady Robotniczej zakładu tow. Aleksander Słtek, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Romuald Piłto, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego tow. Jan Opitek, dyrektorka szkoły i technikum w osobach: mgr Roman Gawroński, Wiesław Gomułka, Kazimierz Sermak, nauczyciele i młodzież.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dyrektora

mgra Gawrońskiego, który scharakteryzował bardzo pracowity okres pracy szkolnej w jubileuszowym roku obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. W pracy tej uczestniczyła również młodzież szkolna, podejmując liczne zobowiązania i czyny.

Bilans pracy za ubiegły rok szkolny zamyka się wypuszczeniem 193 absolwentów Zasadniczej Szkoły i 21 absolwentów Technikum. Jest to wynikiem wysiłków całego grona nauczycielskiego, ale również owocem zrozumienia przez uczniów potrzeby nauki i kształcenia. Szkoła nasza zyskała sobie dobrą opinię wśród społeczeństwa chełmek-

kiego i okolicy. Należy dążyć do tego, aby ta opinia utrzymała się nadal. Zależać to będzie od dążeń tych wszystkich, którzy są ze szkołą związani. Najlepsi uczniowie zostali nagrodzeni symbolicznymi nagrodami książkowymi. Dzięki pomocy zakładu pracy nagród w tym roku jest dużo ale trzeba z przyjemnością stwierdzić, że zasłużonych też jest wielu.

Kończąc swoje przemówienie dyr. Gawroński przekazał nauczycielom i młodzieży gorące życzenia dobrego odpoczynku w czasie wakacji letnich.

Wielkim aplauzem przyjęła młodzież przemówienie dyrektora zakładów tow. Jana Pactwy, który w imieniu zarządu kombinatu złożył wyrazy podziękowania nauczycielstwu za wysiłek na wychowaniem młodego pokolenia a młodzieży życzył dużo słonecznych dni podczas wielkich ferii.

Centralnym punktem uroczystości było rozdanie nagród książkowym ufundowanych przez zakład i Komitet Rodzicielski. Nagrodzonymi towarzyszyli słowno pochwalili i uznania od nauczycieli i liczną brawa koleżanki i kolegów w dowód uznania za pilność i pracowitość.

Miłą uroczystości zakończył występ zespołu muzycznego, złożonego z uczennic i uczniów szkoły podstawowej. Młodsi wykonawcy pod kierownictwem Kamila Mayerberga wykonali kilka utworów muzycznych, które zapożyczała Urszula Gawrońska. Między utworami znalazło się również tradycyjne „Sto lat”, wykonane dla licznych Janów, znajdujących się na celi.

Po zakończeniu, młodzież udała się do szkoły, gdzie zostały rozdane świadectwa szkolne. (LR)

Dziwolągi motoryzacyjne

Obowiązujące powszechnie przepisy komunikacyjne na drogach publicznych są przez niektórych motocyklistów na terenie Chełmka w dość dziwny sposób interpretowane. Ostatnio daje się zauważyć na terenie osiedla fabrycznego następujące zjawisko. Właściciel motocykla WSK nr rej. KA-7044 mieszkający w budynku nr 432 na tymże osiedlu systematycznie parkuje swój pojazd na brukowanym chodniku, przeznaczonym dla pieszych.

Mało, że parkuje, ale w tym samym miejscu organizuje sobie bieżące remonty, przeglądy itp. tarasując przejście przechodniom korzystającym z chodnika.

Na zwracanie mu uwagi, że jego postępowanie wykracza przeciw obowiązującym przepisom — odpowiada ironicznie, że można chodzić po dachu. Ponieważ uwagi prze-

chodniów nie odnoszą żadnego skutku — być może po tej notatce zainteresacji się jego postępowaniem kompetentne organy i doprowadzi tego — bądź co bądź dziwnego motocyklistę do porządku. A warto to zrobić, bo przepisy o ruchu drogowym powinny być również i w Chełmku przestrzegane.

Obserwator (nazwisko i adres znane Redakcji)

Od Redakcji: To ci dopiero dowcipni z tego motocyklisty. Ten kawał z chodzeniem po dachu jest znakomity. Komitet Blokowy powinien zgłosić takiego humorystę do Zespołu Estradowego, niech by ze sceny rozweselał ludzi. Po co ma się talent marnować wśród takich, którzy zamiast śmiać się z dobrego dowcipu — złoścą się.

A swoją drogą chodnik musi być wolny!

Krótko o naszym Chełmku

Z okazji Tyśiąclecia oraz obchodzonych niedawno „Dni Ziemi Chranzowskiej” w kilku poprzednich numerach „Echa Chełmka” zamieściliśmy dość obszernie, najciekawsze fragmenty dziejów powiatu chranzowskiego i samego Chranzowa. Dziś, jako ostatni odcinek z tego cyklu, podajemy niektóre dane dotyczące historii Chełmka. Oto one:

Z monografii pow. chranzowskiego dra Antoniego Polańca, wydanej po I wojnie światowej, dowiadujemy się, że wieś Bobrek, Chełmek, Gorzów i Gromiec w II połowie XV wieku były wsiami królewskimi, należały do parafii ówczeskiej i płaciły dziesięcinę — wycieczną i polną — biskupowi krakowskiemu. W r. 1490 Bobrowicki (obecny Bobrek) Gorzów i Gromiec liczyli razem 3 tany kmiecie, tyle samo co Chełmek.

Według spisu z 1910 roku Chełmek zajmował 504,2 ha i posiadał 228 domostw, zaś liczba jego ludności wynosiła 1430 osób, w tym 48 wznania moższewskiego. (W roku 1870 w Chełmku mieszkało 1094 osób, w roku 1890 — 1167 osób), Gorzów zajmował obszar 407,4 ha, liczył 161 domów, zaś mieszkańców w r. 1870 — 719 osób, w r. 1890 — 721 osób, a w r. 1910 — 872 osoby, w tym 5 wznania moższewskiego.

Z tej samej monografii dowiadujemy się, że tak Chełmek, jak i Gorzów znane były z warsztatów, w których budowano galary. Z obywateli tych miejscowości dużo ludzi wędrowało co roku na roboty sezonowe do Prus. Ludność w olbrzymiej większości utrzymywała się z uprawy roli, nieliczni zatrudnieni byli w kopalniach węgla na Libiążu, Brzeszowach, Łęzinach i Mysłowicach. Posiadacze galarów zajmowa-

li się spławem węgla do Krakowa i odleglejszych miejscowości nadwiślańskich. Ten stan utrzymywał się aż do r. 1931, kiedy to w Chełmku rozpoczęto budowę dużych jak na owe czasy fabryk o budownictwie skózanego i gumowego. Zmienia się w zasadniczy sposób struktura ludności, głównym źródłem utrzymania stają się zarobki w przemyśle — nastąpił gwałtowny dopływ ludzi z zewnątrz pociągając za sobą wzrost budownictwa indywidualnego.

Równocześnie narastały konflikty społeczne. Wypadki chranzowskie z wiosny 1936 r. znalazły swoje odbicie w tak zwanym strajku w Bąty w Chełmku, w wyniku którego załoga uzyskała oficjalnie zatwierdzenie minimalnych płac w wys. 6.30 zł dla mężczyzn i 4.20 dla kobiet za 8 godzin pracy.

Ostatnia wojna nie tylko spowodowała całkowitą zastoju w rozwoju Chełmka ale poczyniła tu wiele спустożeń. W wyniku działań wojennych w r. 1939 i 1945 szereg domów w tym szkola i dom ludowy uległo całkowitemu zniszczeniu. Zdeprawowana też została przez uciekających Niemców fabryka. Wielu mieszkańców zgineło w czasie okupacji w obozach koncentracyjnych i więzieniach hitlerowskich.

Dopiero okres datujący się od wyzwolenia po dzień dzisiejszy przyniósł Chełmkowi uspaniałotnienie, obejmując również okoliczne miejscowości. Nastąpiło to w ścisłym związku z ogromną rozbudową chełmekkich zakładów, które rozrosły się w potężny kombinat skórzany dający tysiącom ludzi utrzymanie. Ten to ostatni okres w dziejach Chełmka i Gorzowa stanowił będzie najpiękniejszą kartę. I tak to zapewne ocenią przyszłe pokolenia.

Szkody będą szacowane szybciej

Tematem kolejnego posiedzenia Egzekutywy KP PZPR była ocena działalności PZU na terenie pow. chranzowskiego. Egzekutywa stwierdziła, że mimo wielu niewątpliwych pozytywnych stron w tej działalności zdarzają się jeszcze pewne mankamenty, które na pracę PZU rzucają cień.

Do tych uchybień należy m. in. słaba łączność z terenem. Zdarza się mianowicie dość często, że przedstawiciele Powiatowego Inspektoratu PZU zwykle w spóźnionym terminie docierają do miejscowości dotkniętych klęską żywiołową, aby tam przeprowadzić oszacowanie szkód. Stawia to w

kłopotliwej sytuacji rolników, którzy czekając na oszacowanie, nie mogą rozpocząć właściwych robót, co w niejednym przypadku powiększa skutki klęski.

Także z ubezpieczeniami „auto-casco” nie jest najlepiej o czym świadczą spadek liczby ubezpieczonych w tym zakresie. Przyczyną tego należy się doszukiwać w nie dość aktywnym popularyzowaniu tej formy ubezpieczenia.

Odnosnie tych spraw Egzekutywa wydała odpowiednie zalecenia, których realizacja na pewno przyczyni się do polepszenia działalności terenowego PZU. (RI)

JAKIE SĄ ŹRÓDŁA I MECHANIZM AFER GOSPODARCZYCH?

Zanim odpowiemy na to pytanie, warto zastanowić się dlaczego poświęcamy tej sprawie tak wiele uwagi, dlaczego staramy się tak energicznie zwalczać afery. Dlatego, że każda afera gospodarcza godzi — w takiej czy innej postaci — w mienie społeczne, ogólnonarodowe, staramy się więc znajdować coraz skuteczniejsze sposoby walki z tym złem społecznym. Przy tym jednym z podstawowych warunków powodzenia tej walki jest szeroka mobilizacja opinii społecznej. Chodzi tu zarówno o stworzenie odpowiedniego klimatu potępienia dla afery gospodarczej, jak i o bezpośredni udział całego społeczeństwa w przedsięwzięciach zmierzających do ich wykrywania i zapobiegania im. Uważamy bowiem, że mienie społeczne jest wartością wymagającą najwyższej ochrony. Każdy zamach na to mienie, każde przestępstwo gospodarcze uszczupia nasz wspólny majątek, utrudnia realizację podstawowych zadań gospodarczych — rozwój gospodarki, podnoszenie stopy życiowej społeczeństwa.

Dlaczego rodzą się afery gospodarcze? Wydaje się, że wynika to z dwóch równoległych przyczyn.

Po pierwsze — w każdym z istniejących dotychczas społeczeństw, a więc i w naszym, trwałymi są jednostki zdemoralizowane, skłonne na tym społeczeństwie żerować. Ludzi tych cechuje chęć „żyć i ucyć”. Zdobycia na ten cel środków materialnych nie dręga uczciwej pracy, lecz w sposób nie wy-

magający wysiłku. Tacy ludzie są zwykle organizatorami afery gospodarczych. Trzeba tu zwrócić uwagę, że nie zawsze są oni z gruntu i do głębi źli. Czasami zamierzają dokonać tylko jednego, jednorazowego przestępstwa. Potem jednak to przestępstwo „podwładnie” demoralizuje. Zdobytę pieniądze rozeszli się dosyć szybko, pozostał natomiast wygórowany apetyt. Przestępca brnie

stworzenia gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej. Wykorzystują to aferzyści i zaczynają żerować na usterekach systemu organizacyjnego gospodarki, systemu kontroli itd.

Jest jasne, że im sprawniej funkcjonuje gospodarka, im precyzyjniej działa kontrola — tym mniejsze możliwości mają aferzyści.

Pytania i odpowiedzi

coraz więcej w bagno i jego czyn, który był w założeniu tylko jednorazowym przestępstwem, przekształca się w aferę gospodarczą.

Drugim, a raczej równoległym źródłem afery gospodarczych są pewne błędy w naszym mechanizmie gospodarczym. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w ciągu niedługiego czasu zbudowaliśmy ogromną gospodarkę, składającą się z wielu tysięcy wzajemnie powiązanych trybów. Jest rzecz niezmiernie trudną stworzenie takiego systemu organizacyjnego, który by skutecznie wyeliminował wszystkie możliwości luzów pomiędzy tymi trybami. Jest to tym trudniejsze, że gospodarka nasza wciąż jeszcze działa w atmosferze napięcia i niedostatku — czy to będzie chodziło o zaopatrzenie materiałowe, czy o dostawy na rynek, czy o kooperację między przedsiębior-

Oni to, wykorzystując pewne usterki mechanizmu gospodarczego, tworzą własny mechanizm. Zasadniczy schemat działania afery polega na tym, że główny jej organizator (lub organizatorzy) dobiera sobie współników spośród ludzi, których udział jest niezbędnym warunkiem powodzenia przestępstwa. Ludzie ci muszą być niezwykle starannie dobrani, muszą zajmować takie stanowiska, które są albo niezbędne z punktu widzenia samej możliwości dokonania przestępstwa, albo z punktu widzenia zapobieżenia skutecznej kontroli. Dlatego to w zorganizowanych grupach przestępczych znajdują ludzi na różnych stanowiskach. Charakterystyczne przy tym, że organizatorzy grupy wykorzystują wszelkie możliwe sposoby wyciągnięcia tych ludzi w tryby afery. Zresztą arsenał tych sposobów jest obszerny i dobrze znany z re-

lacji z procesów gospodarczych. Dzięki tym metodom w szpony aferzystów wpadają często ludzie przedtem zupełnie uczciwi.

Takie źródła i mechanizm afery gospodarczych narzucają jednocześnie określone sposoby przeciwdziałania tej przestępczości. Oczywiście niezbędne są surowe sankcje karne — i to nasz wymiar sprawiedliwości już stosuje na mocy ustaw uchwalonych w r. 1958 i 1959. Te same ustawy wprowadziły także niezmiernie surowe represje ekonomiczne w stosunku do przestępców gospodarczych: wysokie grzywny, przepadek mienia itd. Chodzi o to, aby kradzieży przestała się opłacać, aby za duże było dla jej uczestnika ryzyko, związane z udziałem w przestępczym procederze.

Jednakże niemiernie ważną, a może ważniejszą sprawą jest szeroka mobilizacja opinii społecznej, szeroki mas uczciwych pracowników, którzy przelieź w naszym społeczeństwie stanowią ogromną większość. Wiele musimy jeszcze zrobić, aby podnieść rangę własności społecznej, aby ugruntować świadomość, że mienie ogólnonarodowe stanowi naszą wspólną wartość, pochodzącą z naszego wspólnego wysiłku. Chodzi tu o to, aby sprawcy kradzieży na każdym kroku czuli atmosferę społecznego potępienia.

Tylko połączenie wysiłków władz państwowych z codzienną pracą bardzo szerego aktywu społecznego, połączenie surowych represji karnych z udoskonaleniem gospodarki, stosowaniem kontroli społecznej — może zlikwidować możliwości dokonywania przestępstw gospodarczych.

Bramki, strzelcy, wyniki...

Mimo, iż minęły już ostatnie emocje piłkarskie na naszym podwórku, podajemy kilka danych dotyczących ostatniego sezonu ligi okręgowej. Jak obliczono, w lidze okręgowej padło 512 bramek w 382 meczach rozegranych od 8 sierpnia ub. roku do 29 maja 1986 r. Najwięcej bramek strzelił atak „Wawelu”, który uzyskał ich 79, „drugim” pod tym względem okazał się „o dziwo” atak Chelmska — Stanisław Basista, prawy łącznik — Jerzy Sworzeń, środek ataku — Krzysztof Siwoń, lewy łącznik — Kazimierz Trebac, lewe skrzydło — Jerzy Szumniak, który zdobył 43 bramki. Dopiero za Chelmem uplasowały się takie ataki, jak wicemistrza ligi Górnik Jaworzno, Unii Tarnów czy Unii Oświęcim. Za to w utraconych bramkach

„Chelmek” zajął pozycję lidera, bo stracił aż 62 bramki! Za naszą drugą znalazły się Prokocim 59 i Garbarnia 1b 54. Najlepszym strzelcem „Chelmska” okazał się środkowy napastnik Krzysztof Siwoń. Zdobył on 13 bramek i 3 pozycję w tabeli najlepszych strzelców ligi za Sarnatem Wawel 17 bramek i Borowskim Unia 15 bramek. Następni zawodnicy „Chelmska” Sworzeń i Trebac uplasowali się z sequo na 14—21 miejscu strzelając po 8 bramek. Po Siwoniu, Sworzeniu i Trebaczu najwięcej bramek zdobył nasz bramkarz Nowak 5 bramek z rzutów karnych, co wydaje się nam niemniej ciekawie niż inne wyniki.

W ostateczności nasza drużyna zajęła 9 miejsce, gdyby jednak zdobyła o 5 punktów więcej mielibyśmy „Chelmek” w lidze międzyokręgowej, do której weszło 6 pierwszych drużyn, no ale mowi się trudno, może w następnych sezonach nasi pupile postarają się o lepszą pozycję. W lidze okręgowej Chelmek będzie miał za partnerów drużyny Górnik Sierosz, Kabla, Sandecji, Skawy oraz rezerwy Hutnika, Cracovii, Unii Tarnów, Metalu, Fabloku i Górnik Brzeszcze, którym składamy serdeczne gratulacje z powodu powrotu do ligi.

(MW)

Kto będzie mistrzem ligi międzyzakładowej

Udany był ten pomysł zorganizowania przez KS „Chelmek” piłkarskiej ligi międzyzakładowej zrealizowany przez prezesa klubu dyr. Tadeusza Sierkę. Spotkał się on z dużą aprobatą ze strony młodzieży zatrudnionej w tutejszych zakładach pracy i szkolnej. Tej przede wszystkim młodzieży, która bądź uprawia „na dzieko” sport piłkarski, bądź też z nim sympatyzuje.

Pierwsze swój akces do ligi międzyzakładowej zgłosiło Technikum i Zasadnicza Szkoła Skórzana PZS. Potem kolejno nawiązywały zgłoszenia od wydziałów 320, 310, oddziałów 441, 442, drużyn „Polaniti” z Gumowni i Zaopatrzenia, Zbytu, wydziałów 430 i 440 oraz 700. Razem 16 zespołów.

Pierwsze rozgrywkę (drugiej ich fazy dotąd jeszcze nie było) cieszyli się dużym zainteresowaniem. Każdy zespół, ba — każdy zawodnik miał swoich zwolenników, którzy tłumnie przychodząc na mecze dopingowali swoich pupilów tak zawzięcie, że chyba tylko w Brazylii lub w Argentynie potrafił robić to lepiej. Daleko poza stadion niosły się triumfalne krzyki, gdy padała bramka. A ile potem na ten temat było komentarzy i sprzeczek wśród rozgorączkowanych kibiców, ile w tych dyskusjach ujawniło się speców teoretycznego piłkarstwa.

Najwyższy wynik uzyskała drużyna Działu Zbytu, wygrywając z Wydziałem 320 — 7:1. Wydział 440 pokonał swój bratni wydział 430 w stosunku 4:1. Spotkanie oddziałów 441 i 442 zakończyło się

wynikiem remisowym 2:2. Tak sam był wynik meczu Polaniti z Laminatem. Oddział 711 wygrał z oddz 712 — 3:0. Dział Zaopatrzenia uległ Gumowni 1:2. Drużyny Wydziału 700 zremisowały 1:1, a Technikum Chelmek wygrało z Sierzą 3:1. Wyniku meczu WEM contra Gumownia nie otrzymaliśmy.

Deszczowa pogoda przerwała dalsze kontynuowanie rozgrywek. Liczyć się należy wszakże z tym, że skoro tylko nastaną słoneczne, bezdeszczowe dni, stadion ożyje na nowo, będziemy mogli oglądać drugą fazę spotkań, które wyłonią mistrza ligi międzyzakładowej w Chelmu. Wręcz ze wszystkimi sympatykami piłki nożnej chcemy wiedzieć, która drużyna nim zostanie. Nie jest wykluczone, że będzie to zespół WCMO lub też LPOB.

Do sekretarza KS „Chelmek” Stefana Karkoszki, Józefa Paszka, Rad Wydziałowych, kierowników wydziałów, Technikum oraz wszystkich działaczy, którzy współuczestniczyli w organizowaniu dotychczasowych rozgrywek Zarząd Klubu zwraca się z apelem o dalszą współpracę na tym odcinku. (RI)

Młodzież dzieciom

Dyrekcja i Rada Zakładowa W.C.M.Ob. przekazała w dniu 20 czerwca karuzelę wykonaną przez młodzież warsztatu szkolnego. Młodzież wykonała karuzelę z materiału odpadowego i przekazała ją jako dar dla dzieci Osiedla w związku z „Międzynarodowym Dniem Dziecka”.

Tą drogą dzieci z Kolonii składała podziękowanie Dyrekcji i Radzie Zakładowej i młodzieży warsztatu szkolnego i całej załozce za przyjemność, jaką im sprawili.

Dział Socjalny od siebie składa serdeczne podziękowania, a życzeniem naszym byłoby, aby wszystkie komórki doceniały sprawy społeczne załogi i brały przykład od załogi W.C.M.Ob.



Pierwszy z lewej to właśnie król strzelców KS „Chelmek” Krzysztof Siwoń. Obok niego obrońca Ryszard Likus. Zdjęcie: M. Woliński

Trzeba to ludziom wyjaśnić

Dziwna, z punktu widzenia przepisów niedopuszczalną metodę stosuje się w sklepach mięsnych GS-u w Chelmu. Prowadzi się tu mianowicie dawno zabronioną sprzedaż tzw. wiatana. Klienci, którzy mi zawzięcie są kobiety kupujące kawałek mięsa obojętne jakiego gatunku, zmuszane są do kupna także kości. Odbywa się to tak oto:

— Poproszę pół kilograma mięsa na rosół (lub też kolentów gęsi innego zawieszaj nie ma).

— Ale może pani wziąć też za złotego kości.

— Kiedy mnie kości nie potrzeba.

— Trudno, dostałam kości i muszę je sprzedać, bo co z nimi mam zrobić?

Kości są wleprzone, gotulcie bez krzty mięsa i niekiedy cuchnące. Klientka rozważa byskawicznie czy warto się dla uratowania złoćwki narażać ekspedienta i dochodzi do wniosku, że nie warto. Bierze więc kości i po wyjściu ze sklepu wyrzuca.

Prosimy Zarząd GS-u o zainteresowanie się tą sprawą i poinformowanie za naszym pośrednictwem mieszkańców Chelmska o sposobie jej rozwiązania. A może istnieje przepis zwalający na wiataną sprzedaż, o którym klienci nie wiedzą? Radzi będą gdy ich o tym poinformujemy.

Nasi NOT-owcy z wizytą na Ziemi Sądeckiej

W ramach wspólnej działalności Zarząd Zakładowego Kola NOT i KTRIR została zorganizowana w dniach 9 — 10 lipca br. wycieczka naukowo-techniczna na teren Sądecki.

Głównym celem wycieczki było zwiedzenie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, połączone z odbyciem spotkania (wymiana doświadczeń) z tamtejszym aktywnym spośród członków Kola NOT i KTRIR.

Oprócz tego założono w programie wycieczki zwiedzenie innych obiektów o charakterze przemysłowym lub zabrytkowym na terenie Nowego Sączu, w dolinie Popradu, Krynicy i Roźnowia, oraz poznanie dorobku gospodarczego Ziemi Sądeckiej w ostatnim XX-leciu PRL.

W wycieczce brało udział 35 osób, a jej cel — jak wszyscy solidarnie stwierdzają — został w pełni osiągnięty.

W pierwszej kolejności przybyliśmy do ZNTK w Nowym Sączu. Tam zaskoczyła nas z miejsca sprawność organizacyjna przyjęcia wycieczki, oraz serdeczna gościnność, jaką darzył nas gospodarz zakładu i Koleży NOT-owcy. Rozpoczęto naszą wizytę od teoretycznego wprowadzenia nas w historię zakładu, w jego rozwój w latach powojennych i perspektywy najbliższej przyszłości. Przedstawiono nam również system organizacyjny zakładu i przebieg pracy poszczególnych wydziałów w całości zadań produkcyjnych. Uczynił

to doskonale nasi pierwsi opiekunowie, a to inż. Władysław Skalski, mgr inż. Jan Zimny i Stanisław Gawroński.

Przygotowani już kierunkowo o technicznych zagadnieniach zakładu, rozpoczęliśmy zwiedzanie w podziale na grupy według zainteresowań zawodowych. W tym względzie umożliwiono nam z pewnością się z pracą każdego wydziału, a w rezultacie poznaliśmy cały cykl naprawczy, bogata przeszłość historyczna miasta, wielki wkład jego mieszkańców w walkę wywołaną przez okupację hitlerowską, mocno zarejestrowany się w naszej pamięci, a ma to wyjątkową wymowę teraz w okresie obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Dużo skróciliśmy również poznając przeobrażenia gospodarcze, jakie zaszły na tej Ziemi, a widąc je wstępując na naszym szlaku poprzez dolinę Popradu do Krynicy i Roźnowia.

W trakcie wycieczki spotkali nas miła niespodzianka, jaką sprawił nam obecny na wycieczce dyrektor naszego technikum skórzanego mgr Roman Gawroński — rodak tej ziemi, a który w Starym Sączu wyjeżdżał możliwości zwiedzenia jego przyjaciela wielkiego artysty malarza P. Czesaława Lenczowskiego. Zwiedziliśmy jego pracownię, podziwialiśmy piękne dzieła malarstwa i nawiązaliśmy z artystą serdeczną przyjaźń.

Oceniając b. pozytywnie naukowo-techniczną wartość tej wycieczki, należy mocno podkreślić jej doskonałą organizację i za to składamy serdeczne podziękowanie

głównym inicjatorom z ramienia Kola NOT, a to Kol. mgr Bronisławowi Grzesikowi, Kol. Tomaszowi Szopie i Kol. Zdzisławowi Wróblewi. Oprócz tego mamy dużą uznanie dla Kol. T. Szopy, który jako przewodnik przekazał nam na całej trasie wiele cennych informacji turystycznych i tego pięknego regionu naszego województwa.

Uczestnicy

Redakcja Kolegium Podludnych Zakładów Skórzanych w Chelmu. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.

T-18

Jak się robi z igły widły

Łagodnie w tym roku przeszedł okres dojrzewania czereśni i wiśni na kolonii. Zaledwie cztery drzewa mają oblamane konary i tylko kilkanaście innych pozbawiono kłędnych i małych gałązek.

A tymczasem niektórzy ludzie twierdzą, że drzewa wyglądają tak, jakby tędy przeszedł huragan. Gruba przesada! Czy wy wiecie co to jest huragan? Wali domy, kryje dachy i drzewa z korzeniami wyrzuca. A tu nie tylko żadne drzewo przy tym zbiorze jagód nie zostało nawet złamane, a co dopiero z korzeniami wyrwane. A że tam tych trochę gałęzi polamano, to coś wstękiego. Tych co zostały starczy jeszcze na parę lat.

Młodzież w 5-latkach

(Dokończenie ze str. 1)

wadzenie odznaki mistrza najwyższej jakości, 9. wystąpić z wnioskiem do administracji zakładu w sprawie wydzielania oddziału mechanicznego, który wykonywałby tylko zgłaszane wnioski racjonalizatorskie.

Uważamy, iż narada ta winna przyczynić się do większego zainteresowania się młodzieży sprawami ekonomicznymi przedsiębiorstwa, aby odczyna 5-latką jakości była również 5-latką młodzieży, która winna odegrać w niej czołową rolę.

Henryk Fucz

O ubezpieczeniach uczestników wycieczek

Zarząd Zakładowego Oddziału PTTK informuje niniejszym, że ostatnio zawarł umowę z Inspektorem Powiatowym Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Chrzanowie na prowadzenie agend ubezpieczeń następstw nieszczęśliwych wypadków uczestników wycieczek zakładowych i szkolnych z terenu Chelmska i okolicy.

Agenty te prowadzi Kol. Janina Jarosz — skarbnik Oddziału PTTK — biuro rachuby pokój nr 2 — tel. wewnętrzny 253.

W związku z tym przypominamy organizatorom wszelkich wycieczek o obowiązku ubezpieczenia ich uczestników, oraz o możliwości ułatwienia określonych wyżej ubezpieczeń na miejscu, co niewątpliwie usprawni dopełnianie formalności ubezpieczeniowych.

Jednocześnie zawiadamiamy zainteresowanych, że przy za-

łatwianiu spraw ubezpieczeń musi być przedłożona imienna lista uczestników wycieczki (z pieczęcią i podpisem instytucji organizującej wycieczkę), jak również ma określać czas trwania wycieczki, miejscowość docelową wycieczki, oraz rodzaj, markę i nr rejestracyjny samochodu przewożącego wycieczkę. Składka ubezpieczeń wynosi od 1 osoby: w wycieczce trwającej do 2 dni — 4, — zł, do 4 dni — 6, — zł, do 8 dni — 8, — zł, do 15 dni — 10, — zł.

Sumy ubezpieczeń uczestników wycieczki będą określone każdorazowo w polisie, którą otrzyma placówka (instytucja) zgłaszająca wycieczkę do ubezpieczenia. Wszelkich dodatkowych informacji w przedmiotowej sprawie można zasięgnąć na miejscu u naszej przedstawicielki, prowadzącej sprawy ubezpieczeń.

Zarząd Oddziału PTTK



Członkowie PTTK z następnymi zakładami — w Słupie Nowej przed wymarszem na trasę Rajdu Świątecznego. Zdjęcie: T. Szopa